
PRZEDMOWA

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku wyraźnie uwidoczniła przyszłe zagrożenia dla wschodniej flanki NATO. Wojna bezpośrednio wpłynęła na bezpieczeństwo Polski i innych członków Sojuszu, skłaniając do zwiększenia wydatków na obronę i uzbrojenie, jak również apeli o wzmocnioną i stałą obecność innych sił NATO, zwłaszcza amerykańskich. Zwycięstwo Rosji nad Ukrainą lub długotrwały impas, który uniemożliwi Kijowowi odzyskanie wszystkich utraconych terytoriów, będzie w przyszłości stanowić bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Tym bardziej napędzi także wydatki wojskowe w ramach przygotowań do otwartej wojny z Rosją, ponieważ Moskwa zyska chwilę wytchnienia, aby odbudować i zwiększyć swój potencjał militarny. Porażka natomiast, w tym utrata nielegalnie zaanektowanego Krymu, będzie miała głębokie reperkusje wewnątrz Rosji, prowokując walkę o władzę w celu zastąpienia obecnego reżimu. Co więcej, Moskwa nie zdoła już utrzymać dominującej pozycji w regionie i projektować swoich zdolności wojskowych. Imperialne państwo rosyjskie stanie się bardziej podatne na ruchy federalistyczne, regionalistyczne i separatystyczne.

Polska oraz jej sąsiedzi i partnerzy z NATO będą zmuszeni zapanować nad szerszym regionalnym wpływem poważnych zawirowań w Rosji, ponieważ w obliczu potencjalnej klęski militarnej upadające państwo stanie wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Polska i Ukraina znajdą się w korzystnej sytuacji, aby odegrać wiodącą rolę w rozwijaniu stosunków z nowymi podmiotami wyłaniającymi się z rozpadającej się Federacji Rosyjskiej i pomóc im w procesie neoprometejskiego wyzwolenia. „Prometeizm”, ideologia i strategia opracowana na początku XX wieku w celu zwalczania imperializmu Rosji, odradza się na wschodzie Europy. Polska i Ukraina stoją na czele rosnącego ruchu mającego na celu osłabienie Rosji od wewnątrz poprzez wspieranie licznych grup narodowych i regionalnych dążących do suwerenności i niepodległości. Chociaż w żadnym z krajów taka strategia nie mieści się w oficjalnej polityce, to przecież

dojrzewają już wszystkie składniki niezbędne do realizacji tych konstruktywnych celów.

Kluczowe przesłanie prometejskiego wyzwolenia dla zachodnich przywódców polega na tym, że zachęcanie regionów i republik do współpracy w projektowaniu „post-Rosji” może pomóc powstrzymać gwałtowny rozpad, którego obawiają się niektórzy decydenci. Reżim w Moskwie może podejmować próby siłowego powstrzymania dezintegracji kraju, jak czyniono to podczas upadku caratu i do pewnego stopnia w okresie rozpadu Związku Radzieckiego. Nowe ośrodki władzy i rodzące się państwa mogą jednak rozrzedzić i osłabić możliwości Moskwy. Nie jest jasne, jak wiele państw wyłoni się z rozerwanej Federacji Rosyjskiej, jakie będą ich dokładne granice i jakie struktury polityczne się w nich rozwiną. Niemniej uwięzione w Rosji narody, które chcą pokojowo współistnieć ze swoimi sąsiadami, z zadowoleniem przyjmą zachodnie wsparcie i mediację w sprawach państwowości, granic, zasobów i instytucji. Dlatego też przygotowania do uznania niepodległości nowych państw dążących do wolności, demokracji, samostanowienia i współpracy międzynarodowej są w pełni zbieżne z zachodnimi wartościami i interesami. Wewnątrz Rosji żadna republika ani region nie mają realnych perspektyw na prawdziwą demokratyzację; poza Rosją natomiast wszystkie skorzystają z tej możliwości.

Sąsiedzi Rosji powinni również skupić uwagę na pozytywnych ogólnoregionalnych skutkach jej rozpadu. Upadające, objęte międzynarodowymi sankcjami państwo z kurczącym się budżetem centralnym i narastającą presją wewnętrzną będzie miało znacznie ograniczone możliwości zaatakowania ościennych krajów. Znacząco powściągnięta zostanie zdolność Moskwy do uwikłania Europy w zależność energetyczną, podejmowania korupcji politycznej i szerzenia dezinformacji. Wzrośnie bezpieczeństwo wschodnich granic NATO, od Arktyki po Morze Czarne, wzmacniając rozwój gospodarczy, inwestycje biznesowe i współpracę regionalną. Ukraina, Mołdawia i Gruzja będą mogły odzyskać swoje okupowane terytoria i ubiegać się o integrację z UE i NATO bez obawy o reakcję Rosji; również Białoruś zyska sposobność umocnienia swojej niepodległości. Kraje Kaukazu Południowego i Azji Środkowej poczną się bezpieczniej, dystansując się od orbity Moskwy. Pomimo okresowo ponawianych gróźb Kremla skarłane państwo rosyjskie nie użyje broni jądrowej przeciwko wewnętrznym przeciwnikom ani do ataku na Zachód. Podobnie jak podczas upadku Związku Radzieckiego rządzący krajem będą dążyć do zachowania jak największej władzy i majątku, aby zapewnić sobie polityczne przetrwanie w państwie, które wyłoni się z obecnej Rosji.

W przeciwieństwie do wielu zachodnich decydentów, którzy powodowani protekcyjnymi stereotypami uważają wszystkich obywateli rosyjskich za bier-

nych zwolenników autokratycznej władzy, prometejskie wyzwolenie pozytywnie postrzega ludność Rosji w dłuższym okresie. Dzięki jawnemu wsparciu Zachodu dla pluralizmu, demokracji i suwerenności regionalnej mieszkańcy Rosji rozumieją, że nie są izolowani na arenie międzynarodowej, co pozwoli wyłonić nowych przywódców. Będą również potrzebować informacji, które Moskwa ukrywa, zwłaszcza na temat politycznych i gospodarczych korzyści płynących z tworzenia nowych państw pielęgnujących dobrosąsiedzką współpracę. Kilka nowych krajów może stać się sojusznikami zachodnich i wschodnich demokracji, zarówno po drugiej stronie Atlantyku, jak i Oceanu Spokojnego. Podsumowując, amerykańscy i europejscy przywódcy nie powinni obawiać się załamania upadłego imperium, ale postrzegać je jako okazję do wzmożenia współpracy wielonarodowej, otwarcia i rozszerzenia nowych rynków, pomocy raczkującym demokracjom w rozwoju oraz rozszerzenia transatlantyckich i transpacyficznych sojuszy obronnych.

*Janusz Bugajski,
Waszyngton, Stany Zjednoczone
luty 2024 r.*